Nr. 132 SOSNOWIEC czwartek dnia 14 czerwca 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 3,50, miesięcznie 1,25 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,50, miesięcznie 1,50. Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50. Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartalnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50, po tekście III str. 60 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 35 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie i — — agentury w kraju i zagranicą. — —

Sosnowiec, dnia 13 czerwca.

Z północnej stolicy skandynawskiej, rozchodzi się po całym świecie gromka hasłowa pobudka „Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się". Któż jej nie zna, któż nie wie, że to jest wezwanie socjalnej międzynarodówki dla wcielania w czyn powszechnej walki klasowej i kształtowania „nowego ładu" w ustrojach społeczno-państwowych według programu Karola Marksa.

Tak było przed wybuchem wojny światowej, dziś wszakże apel do międzynarodowego proletarjatu z innych zgoła zamierzeń wypływa i ma specjalny cel na widoku. Wytworzona w Sztokholmie kuźnica socjalnej międzynarodówki waży się rozwiązać tak wielki dziejowy problem, jak możliwie najrychlejsze zakończenie gigantycznej wojny.

Gdyby socjalizm był istotnie jakąś spoistą organizacją międzynarodową, możnaby do imprezy sztokholmskiej przykładać większą wiarę w skuteczność jej wyników. Faktyczny przecież stan rzeczy zniewala do poważnego sceptycyzmu w powyższym kierunku. Ponijając już bowiem różnicę w poszczególnych frakcjach na jakie się rozbił socjalizm międzynarodowy w dobie przedwojennej, należy stwierdzić że różnice te sama wojna jeszcze bardziej, pogłębiła i zaostrzyła.

Wspólnemu ideałowi Marksizmu t. j. klasowości, przeciwstawia się znamiennie patrjotyzm narodowy, który wśród wielu socjalistów stanowczo góruje nad pierwszym. Cóż więc z tego, że uczestnicy sztokholmskiej konferencji międzynarodowej, będą rozważać aktualną sprawę zawarcia pokoju na podstawie humanitarnego objektywizmu, skoro w każdym z nich w mniejszym lub w większym stopniu, muszą się niezbicie uwydatnić interesy własnej ojczyzny, aniżeli wszechludzkich ideałów?

Wiemy z jak wielkim trudem i piętrzącemi się wciąż nowemi trudnościami, przygotowuje się ta socjalistyczna konferencja pokojowa. Wszak niema do tej chwili żadnej zgoła pewności, jak będzie ustosunkowana ilość delegatów obu stron prowadzących wojnę, a bez tej propozycji trudno sobie wyobrazić jakikolwiek konkretny wynik z przyszłych uchwał socjalnej międzynarodówki, która miast poważnego kongresu będzie tylko przygodnym wiecem z akademickiemi postulatami nikogo nie obowiązującymi.

Taki wogóle pogląd przeważa w wielu organach, nietylko prasy koalicyjnej ale i państw centralnych w artykułach stawiających horoskopy dla konferencji sztokholmskiej. Kilkakrotnie zmieniony jej termin, został ostatnio ustalony na koniec bieżącego miesiąca czerwca. Wątpliwem przecie jest, czy z tej „mąki socjalistycznej" uda się w stolicy Szwecji upiec „chleb pokoju", którego tak łaknie znękane i wyczerpane człowieczeństwo.

Kościesza.

Nota Wilsona.

WASZYNGTON. 11.6 (WAT). W nocie Wilsona do rządu rosyjskiego, doręczonej w Petersburgu przez ambasadora amerykańskiego Francisa, powiedziano: Wobec mających nastąpić odwiedzin w Rosji misji amerykańskiej, która ma dać wyraz szczerej przyjaźni narodu amerykańskiego dla Rosji oraz wszcząć obrady nad wynalezieniem najlepszych i najwłaściwszych środków współdziałania obu narodów tak, aby obecna walka za wolność wszystkich narodów doprowadzona została do pomyślnego końca, — wydaje mi się być wskazanem jeszcze raz, w świetle pojawienia się w osobie Ameryki nowego towarzysza broni, stwierdzić cele wojenne, które miały Stany Zjednoczone przystępując do wojny. Cele te w ostatnich tygodniach uległy znacznemu zaciemnieniu wskutek różnych deklaracji niezrozumiałych i wprowadzających w błąd, a cała sprawa, o którą gra się toczy, jest zbyt ciężarna w następstwa, straszna i pełna znaczenia dla całego rodu ludzkiego, ażeby wolno było choćby na chwilę pozostawić nieuwzględnionemi jakiekolwiek błędne wyobrażenia, choćby nawet nie wiem, jak małe. Wojna przeciwko Niemcom rozpoczęła się, i oto władcy Niemiec, w swem rozpaczliwem pragnieniu uniknięcia ostatecznej klęski, zastosowali nawet wpływ różnych grup i partji pomiędzy swymi własnymi poddanymi, w stosunku do których nigdy poprzednio nie byli sprawiedliwymi, a nawet choćby tolerancyjnymi, aby tylko teraz podczas wojny popierać robotę agitacyjną po obu stronach oceanu, mającą zapewnić im wpływ u siebie w państwie i potęgę po za granicami państwa.

Ameryka nie zmierza do żadnego realnego zysku lub do powiększenia swych terytorjów w jakikolwiek sposób, walczy ona wyłącznie w celu oswobodzenia wszystkich narodów od napaści tego autokratycznego rządu, którego plany zdobywcze sięgają od Berlina do Bagdadu i dalej jeszcze.

Ta forteca intryg musi być rozerwana, ale to nie może nastąpić, o ile nie będzie odrobione z powrotem całe zło, które już dokonanem zostało, oraz muszą być przedsięwzięte odpowiednie środki przeciwko temu, ażeby kiedykolwiek w przyszłości nie było znowu coś podobnego uknute po raz drugi. Oczywiście rząd cesarsko-niemiecki oraz ci, którzy wysługują się jemu na swoją własną szkodę, chcą wywalczyć sobie niejako zastawy, któreby były dla nich rękojmią, że wojna zakończy się przywróceniem status quo ante. Status quo ante był to właśnie ten stan rzeczy, z którego swój punkt wyjścia miała obecna wojna straszliwa wojna, która jest prowadzona przez państwo niemieckie w celu zwiększenia swej potęgi w granicach państwa oraz po za jego granicami. Ten status quo ante musi uledz zmianie w tym sensie, aby zapobiedz raz na zawsze, żeby coś podobnie straszliwego mogło się powtórzyć kiedykolwiek.

Walczymy o wolność wszystkich narodów, o prawo rządzenia samym sobą i o rozwój każdego narodu, rozwój, którybу nie był im znikąd narzucony.

Każdy szczegół takiego zorganizowania się, któreby przyśpieszało pomyślne zakończenie wojny, musi być w tym celu podjęty i przeprowadzony.

Przedewszystkiem całe zło wyrządzone musi znaleść swe zadosyćuczynienie, a następnie muszą być stworzone odpowiednie gwarancje, aby zapobiedz, by to zło mogło się powtórzyć.

Żaden naród nie może pod żadnym pozorem być poddanym pod obce jarzmo, pod którym pozostawać nie życzy sobie, żadne terytorjum nie może zmieniać swego władcy z pobudek innych, niż tych, aby mieszkańcy danego terytorjum mieli zapewnioną możność życia i wolności. Wszelkie odszkodowania mogą być żądane tylko o tyle, o ile stanowią one zapłatę za przyczynione zło. Nie może być mowy o przywróceniu żadnej innej potęgi, jak tylko takiej, która ma na celu zapewnić pokój świata całego oraz przyszłe powodzenie i szczęście własnego narodu, tak aby mogły nareszcie wolne narody świata dojść do wspólnej niejako umowy dla zabezpieczenia praktycznego współdziałania we wszystkich dziedzinach wskazanego przez naturę przy zgodnym połączeniu wszystkich sił dla zapewnienia pokoju i sprawiedliwości.

Braterstwo ludzkości nie może już być dłużej tylko pięknym ale pustym frazesem, należy temu braterstwu ludów dać podstawę siły i rzeczywistości. Narody muszą zorganizować swe współżycie i aktywną a pracowitą wspólność, aby owo współżycie zabezpieczyć przeciwko atakom autokratycznej i samowolnej władzy.

Dla tych to celów możemy nieść w ofierze naszą krew i nasze skarby Oto są sprawy, do których zawsze przyznawaliśmy się jako do celu naszych dążeń i o ile dla sprawy tej teraz właśnie nie mielibyśmy osiągnąc powodzenia, to już nigdy nie będziemy w stanie zjednoczyć się i pokazać przed światem naszych sił zdobywczych, skierowanych na wywalczenie świętej sprawy wolności. Nadszedł dzień zwycięstwa albo też poddania się. Jeżeli moce autokracji mogą nas rozłączyć, to w końcu zwyciężą nas i opanują nami.

Jeżeli zaś przeciwnie nie damy się rozłączyć, wówczas zwycięstwo nasze jest pewne i wolność wywalczona. Wówczas dopiero możemy być wspaniałomyślnymi. Ale ani teraz, ani wówczas nie możemy się okazać słabymi, ani wypuścić z naszych rąk jedynej rękojmi sprawiedliwości i pewności.

Odpowiedź Anglji na notę rosyjską.

AMSTERDAM (BTW.). Z Londynu donoszą: Odpowiedź rządu angielskiego z dnia 9 czerwca na notę rosyjską o celach wojennych koalicji brzmi jak następuje: Dnia 3 maja rząd królewski otrzymał za pośrednictwem ambasadora rosyjskiego notę rządu rosyjskiego, zawierającą wyjaśnienie jego polityki wojennej. W odezwie do narodu rosyjskiego, zawartej w nocie, powiedziano, że wolna Rosja nie ma zamiaru opanowywać innych narodów ani pozbawiać ich dziedzictwa narodowego, ani też gwałtem zajmować terenów obcych. Rząd angielski z całego serca zgadza się z tym zapatrywaniem. Rząd angielski przystąpił do wojny nie w celach zdobyczy i prowadzi ją bynajmniej nie dla podobnych celów. Zamiarem jego, gdy wojna wybuchła, była obrona bytu kraju i utrzymanie powagi zobowiązań międzynarodowych. Do tych celów dołączył się obecnie cel oswobodzenia narodów uciskanych przez przemoc obcą. Dlatego rząd angielski cieszy się serdecznie, że wolna Rosja ogłosiła zamiar oswobodzenia Polski.

Demokracja angielska życzy Rosji. powodzenia na tej drodze. Przedewszystkiem musimy dążyć do takiego układu stosunków, które zapewnią szczęście i zadowolenie ludów i usuną wszelki usprawiedliwiony powód do wojny w przyszłości. Rząd angielski z całego serca jednoczy się ze swym sprzymierzeńcem rosyjskim w wyznawaniu zasad, które prezydent Wilson wyłożył w swym historycznym orędziu do kongresu amerykańskiego. To właśnie są cele, za które walczą narody brytańskie, to właśnie są zasady, które przyświecają obecnie i przyświecać będą w przyszłości ich polityce wojennej. Rząd angielski sądzi, że od czasu do czasu zawierane przezeń umowy ze sprzymierzeńcami zgodne są z zasadami powyższymi, ale jeżeli rząd rosyjski życzy sobie tego, to rząd angielski jest najzupełniej gotów, umowy ze sprzymierzeńcami poddać badaniu, a w razie konieczności — rewizji.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 10 czerwca 1917 roku.

Zachodni teren walk:

Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta Bawarskiego.

W odcinku wydm pod Nieuport i na wschodzie od Ypres działalność

ogniowa chwilami przybierała wczoraj znacznie na sile.

Również na terenie bojowym na wschodzie od Wytschaete i Messines ogień wzmógł się pod wieczór. Nocą, po gwałtownych napadach ogniowych, ruszyły kompanje angielskie naprzód na nasze linie na zachodzie od Hollebecke i Vambecke. Zostały one odrzucone.

Wieczorem na południu od Douve załamały się o bohaterów na zachodzie od Warneton ataki angielskie.

Po obydwóch stronach kanału La Basse i na południowym brzegu Scarpe nasz ogień niszczący skrępował Anglików w zamierzonem wykonaniu ataków pod Fest Hubert, Loos i Monchy.

Na drodze La Basseee —Betune, na północnym-wschodzie od Vermelles i pod Hulluch odparto nieprzyjacielskie natarcia wywiadowcze.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego.

Na Chemin des Dames oddziały pułków wschodnio-pruskich i westfalskich wykonały znienacka natarcie na zachodzie od Cerny, a wtargnąwszy do rowów francuskich pokonały załogę, o ile nie zdążyła ona uciec, i powróciły z jencami. Rozpoczęty potem ogień, rozszerzył się również na odcinki sąsiednie, pozatem jednak był nieznaczny.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka ks. Albrechta Würtemberskiego.

Nic nowego.

Wschodni teren walk

Sytuacja jest niezmieniona.

Front macedoński

Na obydwów brzegach Wardaru i nad jeziorem Doiran skuteczne potyczki posterunków bułgarskich.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF.

O ofensywie angielskiej.

BERN, (BTW). W związku z ostatnią ofensywą angielską we Flandrji Revue z dn. 8 b. m. pisze co następuje: Od czasu bitwy nad Marną i wojny pozycyjnej, która po niej nastąpiła, widzieliśmy już tyle akcji które świetnie się rozpoczynały, a następnie marnowały się w walkach okopowych że i w danym wypadku wskazane jest pewne umiarkowanie w wypowiadaniu sądów.

Na froncie macedońskim.

KOLONJA' (BTW). Ze źródeł miarodajnych bułgarskich dowiaduje się Kölnische Ztg. że bułgarskie czynniki kierownicze są najzupełniej zadowolone z rozwoju wypadków na wszystkich frontach, w szczególności na froncie macedońskim, gdzie straty generała Sarraila obliczane są mniej więcej na 50,000 ludzi. Setki trupów nieprzyjacielskich leżą przed stanowiskami bułgarskimi. Działalność bojowa nieprzyjaciela znacznie osłabła.

Zajęcie Janiny.

RZYM, (BTW). Według doniesienia ajencji Stefaniego, wojska włoskie bez przeszkód zajęły Janinę. W mieście i okolicy panuje spokój zupełny

LONDYN, Biuro Reutera donosi z Aten, że rząd grecki zamierza protestować przeciwko zajęciu Janiny przez Włochów.

Ruch niepodległościowy w Irlandji.

AMSTERDAM. (BTW,) Z Londynu donoszą: Wczoraj w nocy aresztowano w Dublinie sinnfeinistę hr. Plunketta, kiedy usiłował na jednym zebraniu tajnym wygłosić mowę. Aresztowanie nie odbyło się bez oporu. przyczym zabity został inspektor policji.

San Domingo walczy z Niemcami.

BERLIN, (BTW). Rzeczpospolita Dominikańska z polecenia Stanów Zjednoczonych zerwała stosunki dyplomatyczne z Niemcami. Przedstawicielstwo interesów niemieckich w republice przyjęła na siebie Hiszpanja.

Siły Ameryki w wojnie.

BERLIN, (BTW). Dzisiejszy „Berliner Tageblatt" dowiaduje się z Genewy, że pierwszy korpus ekspedycyjny amerykański na froncie zachodnim ma liczyć nie 9,890 lecz 70,000 żołnierzy. Oczekiwana jest flotylla amerykańska, która będzie czynna na oceanie wspólnie z siłami bojowemi koalicji.

Nacisk na Rosję.

SZTOKHOLM, (BTW(. W Petersburgu utrzymują z jaknajwiększą pewnością, że ze strony koalicji postawiono Rosji termin 14 czerwca, jako ostatni termin dla rozpoczęcia ofensywy na całym froncie rosyjskim, pod groźbą bardzo poważnych następstw na wypadek gdyby Rosja nie zastosowała się do powyższego żądania. Podróż Kiereńskiego na front miała właśnie przedewszystkiem na celu ożywienie ducha ofensywy śród armji. Że nie udało się to oraz że armja w dalszym ciągu znajduje się w sytuacji bardzo niepomyślnej, dowodzą tego w dostatecznej mierze korespondencje z frontu. zamieszczane w wojowniczej prasie mieszczańskiej.

Spodziewane zmiany.

LUGANO, (B T W). Do Corriere della Sera donoszą z Piotrogrodu, że już w bieżącym tygodniu należy oczekiwać nowych zasadniczych zmian w składzie rządu. W Piotrogrodzie zebrano już znaczną ilość wiernych rządowi wojsk, aby możliwie natychmiast stłumić próby rozruchów partji skrajnych. Moskwę podobno już zdołano przeciągnąć na stronę rządu.

Żądania Ukraińców.

SZTOKHOLM, (BTW). W Kijowie zorganizował się sztab generalny armji ukraińskiej, potym udał się natychmiast do Piotrogrodu, aby, jak to powiedziano w jego odezwie skierowanej do narodu, zażądać od piotrogrodzkiego rządu tymczasowego natychmiastowego ogłoszenia aktem urzędowym automji Ukrainy, zorganizowania oddzielnej armji ukraińskiej oraz zukrainizowania floty czarnomorskiej oraz części floty baltyckiej.

Przesilenie gabinetowe w Hiszpanji.

MADRYT, (BTW). Garcia Preto oświadczył, że dziękuje królowi za dowód zaufania, ale mimo to uchyla się stanowczo od misji tworzenia gabinetu. Na skutek tego zawezwany został do pałacu Dato. Były prezes ministrów Dato jest przywódcą konserwatystów umiarkowanych, którzy oświadczają się za jaknaiściślejszą neutralnością, a do których należy ruwnież Maura.

MADRYT. Dato przyjął misję utworzenia nowego gabinetu.

Przeciwko żydom.

BERN. Londyński Times donosi z Leeds: Dnia 4-go czerwca odbyły się tutaj zaburzenia o charakterze antyżydowskim. Tysiączny tłum przeciągał przez dzielnice żydowskie i wybijał szyby w sklepach żydów.

Z parlamentu austrjackiego.

Wstępne obrady w parlamencie austrjackim poświęcono sprawie reformy regulaminu izby poselskiej. Towarzyszyło im szczególne ożywienie, zwłaszcza przy roztrząsaniu pytania, czy mowy posłów, wygłoszone w języku nie niemieckim należy protokułować.

Według poprzedniego regulaminu zapisywano w protokule tylko przemówienia wygłaszone po niemiecku i takie tylko były wysłuchiwane pilnie przez ogół posłów i miały praktyczne zzaczenie.

Obecnie poseł czeski Franta postawił wniosek, aby przyznano zupełne równouprawnienie językom wszystkich narodów, reprezentowanych w parlamencie i aby przemówienia nie niemieckie protokułowano w tym języku, w jakim zostały wygłoszone. Nad wnioskiem rozwinęła się ożywiona dyskusja,bardzo charakterystyczna dla nastrojów w odnowionym parlamencie. Ostatecznie przy głosowaniu wniosek Franty przeszedł 203 głosami Czechów, Polaków, Rusinów, Słoweńców, Rumunów i Włochów przeciw 185 głosom niemieckiego Związku narodowego, niemieckich posłów chrześcjańsko-socjalnych i niemieckich socjal demokratów.

Wynik tego głosowania daje poniekąd wskazówkę, w jakim kierunku pójdą dalsze obrady nad sprawami o charakterze narodowościowym, a zwłaszcza nad projektem uznania języka niemieckiego za państwowy. Pozatym było to głosowanie pierwszym starciem się różnorodnych żywiołów w parlamencie.

Według relacji pism wiedeńskich glosowanie nad wnioskiem Franty wywołało silne wrażenie, Narodowcy niemieccy grozili odrzuceniem regulaminu. Woleliby już regulamin dawny, dający im sposobność do otwarcia pożądanej furtki — § 14, czyli obejścia parlamentu.

Walka 3000 metrów nad ziemią.

—

Modjolański „Corriere della Sera" opisuje walkę, stoczoną na froncie włoskim przez Polaka podporucznika Wilhelma hr. Siemieńskiego i jego towarzysza z trzema aeroplanami włoskimi. Pismo włoskie. oddając bohaterskiemu przeciwnikowi „cześć za dzielność i męstwo", podaje następujące szczegóły pojedynku. stoczonego 3000 metrów nad ziemią.

Południe minęło; słońce ozłociło miasto. Liczne tłumy. korzystając z dnia świątecznego, zaległy ulice, radując się ciepłem promieni słonecznych i pierwszemi powiewami wiosny. Nagle nad tem „dolce farniente" ludzi, którzy o wojnie zapomnieć chcieli, rozległ się przeciągły głos syreny alarmowej. Tłum zrozumiawszy grożące niebezpieczeństwo, zaczął się rozpraszać. cisnąć do bram. W jednej chwili pozamykano okna i okiennice; miasto stało się puste i milczące. Zdaleka tylko dał się słyszeć huk armat. Po chwili jednak ciekawość wzięła górę nad ostrożnością. Ulice znów się zaroiły ludźmi, którzy wszyscy z oczyma utkwionemi w górę, z zapartem oddechem, wypatrywali nieprzyjaciela. Na razie na niebie widać tylko drobne punkciki. Czyżby to byli Austrjacy?

Punkciki z każdą chwilą stają się wyraźniejsze. Tak, to są aeroplany nieprzyjacielskie, lecące niezmiernie wysoko. Teraz już żółte ich skrzydła wyraźnie się rysują. Aeroplany zaczynają spokojnie kołować nad miastem, nie zważając na armaty. które ku nim wciąż strzelają. Tłum, zebrany na dole z przerażeniem oczekuje świstu spadającej bomby. Ale aparaty krążą dalej spokojnie, widocznie nie mają zamiaru bombardować miasta. Więc cóż oni tu robią, po co przyjechali? Byłażby to tylko wyzywająca wycieczka niedzielna nad naszem miastem. Miasto tymczasem trzęsie się od huku wystrzałów. Dwa aeroplany latają wśród licznych obłoczków dymu, coraz bardziej się zbliżających i otaczających je wkrótce, jakby wieńcem wystrzałów.

Wtem jeden z aeroplanów zaczyna spadać pionowo w dół. Czy się przewrócił? czy spadnie? Nie! Odzyskuje równowagę i płynie dalej. Natomiast drugi, wzniósłszy się wysoko, zaczyna się oddalać coraz bardziej, aż zniknął z oczu.

Dziesięć minut upłynęło od gwizdu syreny, gdy ukazał się na niebie, wznosząc się szybko i prosto jak strzała trójkolorowy nasz aeroplan. Za tym pierwszym zdążają trzy inne. Jeszcze parę minut, a rozpocznie się niezapomniane widowisko. „Albatros" spostrzegł niebezpieczeństwo, próbuje uciec. Naprózno. Strzały armatnie ze wszystkich stron odcinają mu drogę powrotną. Nasze samoloty wciąż się zbliżają. Nagle jeden z nich zaczyna spadać gwałtownie, lotem spiralnym z wysokości 3000 na 2000 metrów. Wszystkich patrzących przeszedł dreszcz, ale mały aeroplan, odzyskawszy równowagę, zaczął sie oddalać. Uszkodzenie motoru zmusiło go do wylądowania.

Tymczasem na wysokości 3000 metrów, walka się rozpoczęła. Armaty przestały strzelać. Przeciwnik został zamknięty pomiędzy trzema aeroplanami, które go otaczają; to atakują to znów usuwają się z pod jego strzałów, uniemożliwiając mu wszelkie, niezmiernie zręczne próby wybicia się z koła. Przyznać trzeba, iż nasi mieli do czynienia z pierwszorzędnym szermierzem. Co chwila jeden z nich szybko umknął w górę ponad nieprzyjaciela, podczas gdy tamte dwa krążyły do koła niego. Zgłuszone wystrzały karabinów maszynowych dochodziły do naszych uszu. W pewnej chwili „Albatros" próbował wymknąć się pod nimi: rzucił się w dół spiralnym lotem, szukając wolnej drogi niżej. Ale zaledwie ustalił swój lot już nasi otaczali go znowu z góry, z dołu, z boków zacieśniając dokoła niego swe kręgi. Jak długo trwała walka? Kto oczy i serce miał w górze, ten powiedzieć nie potrafi. Raporta mówią o kwadransie. Na 2000 m wysokości, nad placem, wysadzonym drzewami, na którym cały tłum się skupił, cztery aeroplany prowadziły dalej morderczą szermierkę, kołując i wzlatując jakby wirem wiatru porwane.

Mitraliezy strzelały bez przerwy. W tem „Albatros" zaczął spadać. Za nim spuszczały się nasze samoloty. Szybszy od nich, austrjacki, uciekał. Ale widać było, że słabnie. Lot jego coraz bardziej się obniżył. Szukał miejsca, by opaść.

Po chwili pościg znikł z widnokręgu. Przeniósł się w kierunku Cividale. Ludzie tłumnie rzucili się w tę stronę, biegnąc na przełaj przez pola, łąki i winnice.

Oto dwa nasze samoloty. Lotnicy je porzucili, by dogonić nieprzyjaciela, który opadł o 500 metrów dalej. Już go widać na polu, koło drogi, prowadzącej do Premariaco. Leży zniszczony doszczętnie z połamanemi skrzydłami, ze strzaskanym propelesem i śmigą. Zgruchotane skrzydła wznoszą w górę czarne krzyże. Wszystko zbryzgane krwią. Z rezerwoaru, przedziurawionego kulami, cieknie benzyna. Lotników już niema na aparacie. Natychmiast po wylądowaniu przybiegli ludzie i zabrali do szpitalika pobliskiego. Było ich dwóch: porucznik Wilhelm Siemieński i pitał kapral Flech. Kapral dostał w ramię i w usta kulę, która mu szczękę strzaskała; rana jednak nie jest niebezpieczną. Ciężej ranny jest porucznik, który otrzymał postrzał w brzuch, a drugi strzaskał mu kostkę w nodze. Operowano go natychmiast. Kula została wyjęta, ale wielki upływ krwi, więcej jak rana sama czyni stan jego bardzo ciężkim.

Tak jemu, jak i jego towarzyszowi należy się cześć za dzielność i męstwo, z jakim spełnili swój obowiązek i z jakim walczyli do końca. Bomb z sobą nie mieli; nie nieśli śmierci kobietom i dzieciom; mieli tylko dwa karabiny maszynowe. Bili się dobrze „bohatersko", jak powiedział o nich jeden z naszych lotników, którzy go zestrzelili. Zdaje się, że gdy nasi go dopadli, już strzał armatni przedziurawił był rezerwoar, z którego obficie ciekła benzyna. Pomimo tego walczył dalej. Mógł dać znak poddania, ale tego nie zrobił. Mieli jeszcze nadzieję, iż opanują atak i zestrzelą jeden z naszych aparatów, przez co rozerwą koło.

Prowadzili do końca walkę na śmierć i życie. Nie wiadomo, jaka mogła być ich misja; w każdym razie była to misja żołnierzy. Spełnili ją jak żołnierze. Dlatego należy im oddać cześć na jaką zasługują!

W ten sposób drobna sprawa kancelaryjna wyrosła do pierwszorzędnej kwestji zasadniczej, tamującej u samego wstępu bieg normalny obrad.

Ostatecznie jak donoszą depesze Biura Korespondencyjnego — załatwiono sprawę protokułów w sposób, zaproponowany przez posła polskiego dr. Leo. Sprawozdania stenograficzne z mów nie niemieckich mają być urzędowo przetłómaczone na język niemiecki, sam zaś tekst oryginału ma być ógłoszony w drugi j części protokułu, jako wierne prawozdanie obrad Izby.

P. A. W.

Od chwili wybuchu wojny światowej, wszędzie gromadzone się skrzętnie wszelkie materjały i dokumenty, pozostające w związku z tym wielkim kataklizmem dziejowym, jaki naszej współczesności wypada przeżywać. Po za tworzeniem planowo gromadzonych archiwów wojennych na użytek państwowych dyplomacji czy strategji i różni uczeni mężowie, a przedewszystkiem korporacje naukowe, również zabiegają o podobne archiwa, któreby na przyszłość stanowiły cenne i miarodajne źródła dla historyków, zamierzających ująć w odpowiednie ramy, epokowe dzieje przewrotu światowego.

Pomyślało o tem i pewne grono polskich mężów nauki w pierwszych miesiącach po wybuchu wojny organizując zawiązek polskiego archiwum pojennego, które zrazu rozpoczęło swoją działalność w Wiedniu. Wśród tych organizatorów znajdowali się między innymi profesorowie wszechnic: lwowskiej i krakowskiej jako to: rektorzy Twardowski i Kostanecki, prof. Balzer, prof Chłędowski, prof. Kallenbach, sekretarz jeneralny Akademji Umiejętności prof. Ulanouski i t. p. Na przewodniczącego tej uczonej organizacji powołano wybitnego historyka prof. dr. Władysława Semkowicza.

Kiedy po upływie roku Galicja była uwolnioną od najazdu rosyjskiego i Polskie Archiwum Wojenne zapoczątkowane w stolicy nad Dunajem przeniesiono do Krakowa, gdzie Akademja Umiejętności pomieściła je gościnnie w swoim gmachu. Ale i ta siedziba jest tylko tymczasową, według bowiem statutu P. A. W. będzie ono po wojnie przewiezione do Warszawy, jako stolicy przyszłej niepodległej Polski.

Stosownie do zakreślonego planu Archiwum składa się z trzech wielkich działów: 1) Druki tak polskie jak obce, książki, broszury, odezwy, programy i t. p. 2) Rękopisy, pamiętniki, zapiski, listy polowe żołnierzy, wykazy statystyczne, rozmaite akta polskich komitetów narodowych, organizacji wojskowych i gospodarczych i t. p. 3) Okazy muzealne, jako to: ilustracje, fotografie, widokówki, znaczki pocztowe, bony wojenne, pieczątki, mapy, pierścionki, medale pamiątkowe, monety, rzeźby, utwory muzyczne, broń wszelkiego rodzaju i t. p.

Pomimo, że gromadzenie materjałów podczas obecnego stanu rzeczy, nie jest łatwe. P. A. W. posiada już zbiór wcale pokaźny, na który się złożyło mnóstwo czasopism, setki broszur, tysiące najrozmaitszych drukarń i dokumentów, widokówek, odbitek pieczęci, wszelakich proklamacji i t. p. Zarząd główny zorganizował już kilkadziesiąt komitetów i delegatów w różnych stronach Polski, która skrzętnie zbierają rozmaite dokumenty i okazy, zwiększając z każdym prawie miesiącem zbiory doniosłego przedsięwzięcia.

Jesteśmy przekonani, że gdy nareszcie nastąpi finał wojny, ruch w kierunku pomnażania zbiorów P. A. W. dalszymi dokumentami i okazami podwoi się niezawodnie, udostępni się bowiem możność bliższego kontaktu z Zarządem tej wielce doniosłej organizacji. Iluż to bowiem jest prywatnych zbieraczy, którzy podczas tej wojny skrzętnie kallekcjonują rozmaite dokumenty i osobliwości chwili. Wartość takich kollekcji wówczas dopiero jest celową, jeżeli dostaną się one w umiejętne ręce.

Niewątpliwie i tu u nas w Zagłębiu nagromadził się w rękach tych i owych zbieraczy, dość ciekawy materiał dokumentowy lub muzealny, który należałoby skrzętnie zachować aby we właściwym czasie przekazać go publicznemu Polskiemu Archiwum Wojennemu, zwłaszcza, gdy ta instytucja będzie się już mieściła w stolicy wolnego i niepodległego państwa polskiego.

Ant.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca

Dnia 13|VI

— **Jutrzejsza procesja.** Jutro w oktawę Bożego Ciała, o godz. 6 popołudniu t. j. po nieszporach, z sosnowieckiego kościoła parafjalnego wyruszy jak zawsze uroczysta procesja, która przejdzie ulicami: Kościelną, Krótką, Małachowskiego, Ostrogórską i Sienkiewicza. Okna i balkony należy udekorować obrazami i zielenią.

— **Wieczór dyskusyjny.** Dziś w środę o godz. 8 wieczorem w „Gospodzie Mieszczańskiej" odbędzie się dyskusja na temat „Fundusz edukacyjny w celu podniesienia stanu rzemiosł i handlu w Zagłębiu". Niewątpliwie wieczór ten licznie zgromadzi zainteresowanych w sprawie tej pp. kupców i rzemieślników naszego miasta.

— **Termin konkursu** R. G. O. p. t. „Kto zgadnie? Kto przepowie? (ile przyniesie Wielka Kwesta w roku bieżącym) — upływa dnia 15 b. m. Bilety po jednej marce nabywać można w księgarniach i większych sklepach.

— **Z dozoru kościelnego.** Dozor kościelny komunikuje nam, że wskutek odezwy, umieszczonej w N-rze 110 „Kurjera Zagłębia" firma braci Woźniak przy ulicy Aleja ofiarowała na dom dla stróża cmentarnego 11 okien, 8 drzwi, 1 drzwi duże, 2 małe, okienka — wszystko oszklone i okute z futrynami, 2 piece kaflowe, 4 kuchnie, 22 sztuki belek, krokwie, podłogi, dach. Dar ten przedstawia wartość 2434 mk., czyli 1127 rb — za co dozór składa serdeczne „Bóg zapłać". Dozór kościelny nadmienia, że pp. Woźniakowie ofiarowali jeszcze przed wojną 2 bramy dębowe z okuciem i z montowaniem — za co jeszcze raz należy się podzięka. O dalsze ofiary na zbudowanie domu uprasza Parafjan ksiądz proboszcz Sosnowieckiej parafji.

— **Zebranie właścicieli nieruchomości.** W najbliższą niedzielę dnia 17 go b. m. o godzinie 3-ej po południu w domu robotników chrześcjańskich przy ul. Kościelnej odbędzie się ogólne zebranie „Stowarzyszenia właścicieli domów i placów.

— **Rzemiosła a Rady Miejskie.** Rady miejskie przez prowadzenie racjonalnej społeczno gospodarczej polityki mogą wiele wpłynąć na rozwój i podniesienie poziomu rzemiosł. Dotychczasowa praktyka w kierunku tym w Radzie stolicy, wskazuje jak to stwierdził w referacie swym p. Rudnicki w Sekcji rzemieślniczej, na konieczność, aby sami rzemieślnicy wypracowali jakiś konkretny program pracy na gruncie Rady miejskiej, wówczas dopiero Rada może ustalić swój stosunek do spraw i potrzeb rzemieślniczych. Doświadczenie te powinny być pobudką i dla naszych sfer rzemieślniczych do uświadomienia sobie i sformułowania swych potrzeb, któreby znalazły oparcie w przyszłych pracach Rady miejskiej Sosnowca. Dziś już zająć się powinno tą sprawą „Tow. Rozwoju", urządzające dyskusje odpowiednie dla ujęcia opinji i życzeń zainteresowanych.

— **Nowy bilon.** Wczoraj ukazały się w obiegu nowe monety żelazne z wyobrażeniem orła i polskim napisem. Monety są wartości 5, 10 i 20 fenigów. Należy się spodziewać, że ukazanie się tych drobnych pieniędzy w dostatecznej ilości ukróci spekulację bilonem, jaka w ostatnich czasach dała się wszystkim we znaki.

— **Bony Banku Handlowego**, poza sklepami Komisji żywnościowej, niechętnie wogóle są na mieście przyjmowane pomimo ostemplowania w walucie markowej. Przyczyną tego jest fakt, iż Bank Handlowy nie chce wymienić bonów na marki polskie lub niemieckie Korzystają z tego spekulanci, którzy kurs bonów sztucznie obniżają i za rubla dają nie dwie marki 20 fen. ale dwie marki 10 fen. Zapobiedz tej spekulacji może Bank Handlowy przez wymianę swoich bonów *al pari* na marki.

— **Starania o „chejryw"** Na mieście krążą pogłoski, że grono prawowiernych żydów czyni starania o uzyskanie pozwolenia w Sosnowcu, przeprowadzenia za przykładem innych miast Królestwa t. zw. „chejrywu".

— **Zapowiedź urodzajów w Miechowskiem.** W Miechowskiem urodzaje ozimin zapowiadają się bardzo dobrze. Żyta bujne wzrosły. Zasiewy wiosenne opóźnione wskutek długotrwałych śniegów, ucierpiały następnie przez susze majowe. Ziemniaki, choć sadzone późno, mimo suszy powschodziły dobrze. Okolice na wschód od Książa Wielkiego, w końcu maja nawiedził grad.

— **Z piśmiennictwa.** Ukazał się Nr. 7 „Czasopisma Górniczo-Hutniczego", wychodzącego co miesiąc w Krakowie. Wśród licznych artykułów wyróżniają się następujące: „Starania kraju o Zagłębie" przez posła Jana Zarańskiego, „Z przed lat dwudziestu" prof. Władysława Szajnochy. „Węgiel a wyodrębnienie Galicji" inż. Czerlunszakiewicza, „Waluta węglowa" i wiele innych.

— **Nieporządki.** Otrzymaliśmy kilka skarg od publiczności, uczęszczającej do teatru, że drzwi, prowadzące do niezbędnej ubikacji są tam stale zamknięte na klucz. Dzierżawca teatru p. Z. zwala całą winę na T wo hr. Renarda. Publiczność niewiele obchodzi kto tu właściwie winien. Faktem jest tylko, że w teatrze dzieją się nieporządki, które należy wreszcie usunąć.

Szkoła społeczna żeńska.

Od pewnego czasu krążą pogłoski o mającej powstać w naszem mieście szkole średniej żeńskiej, prowadzonej wzorem istniejących szkół męzkich w Sosnowcu przez kolegjum zwane Radą Opiekuńczą danej szkoły.

Uważając sprawę tę za doniosłą w całem tego słowa znaczeniu, postaraliśmy się o źródłowe informacje, które poniżej podajemy.

W pierwszym rzędzie sprostować należy formalną stronę sprawy, mianowicie planuje się przekształcenie szkoły istniejącej, a nie tworzenie nowej. Inicjatywę w tym kierunku dała przełożona i właścicielka szkoły żeńskiej p. J. Siwikowa, która zwróciła się do grona osób z propozycją uspołecznienia szkoły wzmiankowanej. Prace przygotowawcze są w pełnym biegu, więc przygotowany został inwentarz szkoły, przeprowadzono ocenę, zebrano dane odnośne formy prawnej tej nowej placówki i t. p.

Jeszcze w ciągu miesiąca bieżącego jest projektowane zebranie, któremu będą prrzedstawione rezultaty dotychczasowych prac i zabiegów. Zebranie to zadecyduje o realizacji zamierzenia w formie ostatecznej.

Tyle na dzisiaj. O dalszym ciągu tej sprawy informować będziemy naszych czytelników.

— Sprostowanie. W Nr. 126 z dnia 6 czerwca r. b. w rubryce ofiar zaszła pomyłka w druku podane było: Na rzecz Sekcji Wzajemnej Pomocy złożyli ofiary pp. I. Szulińscy mk. 20, powinno być J. Błeszyńscy mk. 20.

Komunikat.

Urząd zaciągu do wojska polskiego w Sosnowcu nadsyła nam z prośbą o umieszczenie co następuje:

Wobec faktu, że w tych dniach załoga sosnowieckiego Powiatowego zaciągu do wojska polskiego opuszcza Sosnowiec na przeciąg paru tygodni, by odbyć ćwiczenia w swych pułkach, proszę w imieniu Biura mi podległego o łaskawe poinformowanie szerszej publiczności przez łamy poczytnego pisma swego o faktycznej stronie sytuacji, a mianowicie, że wyjazd nasz nie oznacza bynajmniej zwinięcia agend naszych, ale jest jedynie wykorzystaniem okresu żniw na wyćwiczenie załóg Biur zaciągowych wedle nowych regulaminów. Po paru tygodniach Biura powrócą do pracy dalszej wojskowej przy tworzeniu Polskiej Armji i obywatelskiej przy budowie państwa polskiego.

Ochotnicy mogą się nadal zgłaszać osobiście lub pisemnie do wojska pol-

skiego w Głównym Urzędzie zaciągu do wojska polskiego w Częstochowie.

Odjazd oficjalny załóg Biur zaciągowych powiatu będzińskiego nastąpi w piątek dnia 15 b. m. o godzinie 3 z dworca Wiedeńskiego w Sosnowcu.

Przy tej sposobności pragnę uprzejmie złożyć w imieniu naszem serdeczną podziękę pod adresem szerokich kół publiczności, za życzliwy i braterski nastrój dla żołnierzy polskich, jakiego rozliczne dowody mieliśmy przez szereg ostatnich miesięcy i wyrazić nadzieję, że po naszym powrocie praca wspólna ramię w ramię żołnierza polskiego z obywatelstwem kraju przy budowie silnego państwa polskiego pójdzie żywo naprzód, wydając jak najlepsze rezultaty.

Sosnowiec. dn. 11 czerwca 1917 r.

R. Głuchowski.
Podporucznik,

DROBNE OGŁOSZENIA

Najem koni roboczych,
przeprowadzki, zwózka towarów, Łepkowski, Sosnowiec, Fabryczna 16, I-sze piętro. 1109

Zgubiono
Mk. 20 i legitymację Komisji Żywnościowej, wydaną na imie Józefa Agdan. Proszę zwrócić do „Kurjera". 1108-1-1

Zgubiono
przekaz firmy I. D. Potok Będzin 300 mk. na imię Rywki Londner, zastrzeżenie poczyniono. 1105

Zgubiono
torebkę skórzaną, ciemno-zielona, w niedzielę podczas pokazu gimnastycznego w lasku sosnowieckim, znalazca raczy odnieść za nagrodą na ul. Policyjną Nr. 8. 1107

Do sprzedania
króliki rasowe belgijskie i srebrne angielskie oraz klatki. Wiadomość portjernia Hulczyńskiego. 1098 3-1

Do sprzedania
Nowa maszyna Singera ul. Nowopogońska № 24 m. 18. 1090-1-1

Do sprzedania Bazar
na Policyjnej Nr. 7. Wiadomość u p. Malinowskiego Starososnowiecka Nr. 18 III p. 1078 7-1

Z powodu wyjazdu
do sprzedania, fortepian, pianola instrument, przy pomocy, którego można, nie umiejąc grać wykonywać najtrudniejsze kompozycje na fortepianie, obrazy, instrumenty miernicze i meble ul. Starososnowiecka 18 wprost ul. 3 Maja 3 p. W tymże domy na trzecim piętrze jest po wynajęcia lokal składający się z 8 pokoi. 980-7-1

DRUKARNIA
„KURJERA ZAGŁĘBIA"
UL. DĘBLIŃSKA № 7.
WYKONYWA:
Dzieła, Gazety, Broszury, Dyplomy, Akcje, Zawiadomienia ślubne, Karty wizytowe, Listy żałobne, Sprawozdania, Tabele, Blankiety, Koperty, Rachunki, Afisze itp.

Czas uregulować prenumeratę za drugi kwartał r. b. i wpłacić na III kwartał 1917 roku.

„Westa"
Bank Wzajemnych Zabezpieczeń na życie w Poznaniu
założona w 1873 roku.
Poszukuje agentów na Zagłębie
Zgłoszenia do filji „Westa" w Katowicach, Beatestrasse 16. 1103

Potrzebne do nabycia
1 beczka i pompa
do asenizacji dołów ustępowych.
Zgłaszać się do J. Szegi w Puszkinie. 1106-1-4

Mam na sprzedaż
rozsade kapusty,
która wymaga daleko krótszego czasu do dorośnięcia anіżeli wszystkie inne u nas hodowane kapusty, przytem wyrasta duża, twarda i biała Polecam także rozsady buraków egipskich i kalarepy. Cenv niewygórowane.
Ogród handlowy J. SZLACHETKA
WIEJSKA 10. 1101

Do sprzedania
19 mórg w Strzemieszycach 1 klm. od st. Dęblińskiej kol. położonych w koncesji węglowej „Siurpryz".
Węgiel bardzo płytko.
Wiadomość u WŁ. MALINOWSKIEGO w Sosnowcu ul. Starososnowiecka Nr. 18 3 p. 984

Urząd pośrednictwa pracy
w Sosnowcu 791
ulica Dęblińska Nr. 11 (Iwangrodzka)
ma zajęcie
dla: kucharek, służących, do wszystkiego, oraz potrzebuje dziewcząt do fabryki za granicę.
Wielką ilość robotników na drogi żelazne do Królestwa Polskiego Litwy i Kurlandji zarobek marek 1,80 do 2,60 i całe utrzymanie z pomieszkaniem, oraz potrzeba 3 fryzjerów Polaków.
Tamże poszukują pracy w kraju.
szwaczki, praczki, dziewczęta do wszystkiego i do dzieci, kucharki, inżynier.

Ogłoszenie

Do naszego rejestru handlowego działu A. dzisiaj wniesione zostały następujące firmy:

Nr. 33) Sz. Till, Będzin, właściciel: kupiec Salomon Till, Będzin,
Nr. 34) Brandla Weinrib, Będzin, właściciel: handlująca Brandla Weinrib, Będzin.
Nr. 35) Henoch Rottenberg, Będzin, właściciel: oberzysta Henoch Rottenberg, Będzin.
Nr. 36) Jan Pasierbiński, Zawiercie, właściciel: aptekarz Jan Pasierbiński, Zawiercie.
Nr. 37) Szymon Plesner, Będzin, właściciel: kupiec Szymon Plesner, Będzin.
Nr. 38) Mendel Broder, Będzin, właściciel: kupiec Mendel Broder, Będzin.
Nr. 39) Katarzyna Gębska, Sosnowiec, właściciel: handlująca Katarzyna Gębska, Sosnowiec.
Nr. 40) M. Fischer, Sosnowiec, właściciel: kupiec Mozes Fischer. Sosnowiec.
Nr. 41) M. Binder, Sosnowiec, właściciel: kupiec Mendel Maks Binder, Sosnowiec.
Nr. 42) B. Wolhendler, Będzin, właściciel: kupiec Boruch Wolhendler, Będzin.
Nr. 43) Majer Friedman, Sosnowiec, właściciel: cukiernik Majer Friedman, Sosnowiec.
Nr. 44) Moritz Wajzman, Będzin, właściciel: winiarz Moritz Wajzman, Będzin.
Nr. 45) Józef Kimelman, Sosnowiec, właściciel: kupiec Józef Kimelman Sosnowiec.
Nr. 46) Icek Dafner, Sosnowiec, właściciel: kupiec Icek Dafner, Sosnowiec.
Nr. 47) Icek Aronowicz, Sosnowiec, właściciel: kupiec Icek Aronowicz, Sosnowiec.
Nr. 48) Marjan Presseisen, Sosnowiec, właściciel: handlująca Marjan Presseizen, Sosnowiec.
Nr. 49) A. Schweitzer, Będzin, właściciel: kupiec Abram Szweicer. Będzin.
Nr. 50) M. Praeger, Będzin, właściciel: kupiec Izrael Mozes Praeger, Będzin.
Nr. 51) M. L. Oppenheim, Będzin, właściciel: kupiec Moszek Leib Oppenheim, Będzin.
Nr. 52) A. S. Jakóbowicz, Będzin, właściciel: kupiec Aron Szlama Jakóbowicz, Będzin.
Nr. 53) Anna Filipowicz, Będzin, właściciel: kupcowa Anna Filipowicz, Będzin.
Nr. 54) M. Richter, Będzin, właściciel: kupiec Meszylem Richter. Będzin.
Nr. 55) Szaja Margulis, Będzin, właściciel: kupiec Szaja Margulis, Będzin.
Nr, 56) Julja Fedoruk, Sosnowiec, właściciel: restauratorka Julja Fedoruk, Sosnowiec.
Nr, 50) Rosa Laja Fiszel, Sosnowiec, właściciel: kupcowa Roza Laja Fiszel Sosnowiec.
Nr. 58) Dawid Schijowicz, Będzin, właściciel: piekarz Dawid Szijowicz, Będzin.
Nr. 59) J. H. Gutterman, Soznowiec, właściciel: handlujący Józef Hersz Gutterman, Sosnowiec.
Nr. 60) A. B. Recht, Będzin, właściciel: handlarz Berek Recht, Będzin.
Nr. 61) „Wiedza" Marja Hahn, Sosnowiec, właściciel: handlująca Marja Hahn. Sosnowiec.
Nr. 62) Stanisław Ciechowski, Będzin. właściciel: aptekarz Stanisław Ciechowski, Będzin.
Nr. 63) Stanisław Pasierbiński, Zawiercie, właściciel: aptekarz Stanisław Pasierbiński, Zawiercie.
Nr. 64) M. Markiewicz, Będzin, właściciel: kupiec Mejer Markiewicz, Będzin.
Nr. 65) Władysław Knobelsdorf, Sosnowiec, właściciel: kupiec Władysław Knobelsdorf, Sosnowiec.
Nr. 66) Oswald Tuszyński, Sosnowiec, właściciel: rzeźnik Oswald Tuszyński, Sosnowiec.
Nr. 67) Efraim Rejchman, Będzin, właściciel: kupiec Efraim Rejchman, Będzin.
Nr. 68) I. M. Grünwald, Będzin, właściciel: kupiec Icek Mendel Grünwald, Będzin.
Nr. 69) L. W. Hammer, Sosnowiec, właściciel: kupiec Lejb Hammer, Będzin.
Nr. 70) M. Sch. K. Hammer, Będzin, właściciel: kupiec Mordka Szimsza Hammer, Będzin.
Nr. 71) B. Hops, Będzin; właściciel: kupiec Berek Hersz Hops, Będzin.
Nr. 72) B. Bonhart, Będzin, właściciel: kupiec Symcha Binem Bonhart, Będzin.
Nr. 73. M. H. Danziger, Będzin, właściciel: kupiec Mordka Hersz Danziger Będzin.
Nr, 74) Dawid Borenstein, Będzin, właściciel: kupiec Dawid Borenstein Będzin.
Nr. 75) Anna Gawęcka, Sosnowiec, właściciel: Anna Gawęcka, Sosnowiec.
Nr. 76) Wolf Ehrlich & Moses Spiegelmann, Będzin, spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynność dnia 1 stycznia 1917 r. Wspólnicy: kupcy Wolf Ehrlich i Mozes Spiegelman, Będzin. Firmę zastępują obaj wspólnicy.
Nr. 77) Warszawska Cukiernia, Sosnowiec, właściciel: kupiec Władysław Ciechanowski, Sosnowiec.
Nr. 78 Meilich Roze. Będzin, właściciel: kupiec Meilich Rozenblum, Będzin.
Nr. 79) Hersz D. Przerowski, Będzin, właściciel: rzeźnik Hersz Dawid Przerowski, Będzin.
Nr. 80) Moszek Pozmantier, Będzin, właściciel: rzeźnik Moszek Pozmantier Będzin.
Nr. 81) Ch. D. Fischel, Będzin, właściciel: kupiec Chaim Dawid Fischel, Będzin.
Nr. 82) Regina Pozmanter, Będzin, właściciel: kupcowa Regina Pozmanter, Będzin.
Nr. 83) M. M. Janowski, Będzin, właściciel: kupiec Mordka Mendel Janowski, Będzin.
Nr. 84) Feiwel Zelinger, Będzin, właściciel: spedytor Feiwel Zelinger, Będzin.
Nr. 85) Mejlich Wrocławski, Będzin, właściciel: wekslarz Mejlich Wrocławski, Będzin.

BĘDZIN, dnia 12 maja 1917 r.

1093 **Sąd Okręgowy, wydział IV-ty.**

Gruźlicę, chroniczny bronchit, kaszel, koklusz
LECZY
FAGOSOL
Ogólnie zalecany przez powagi lekarskie środek przeciw chorobom płucnym.
FAGOSOL usuwa kaszel i wydzieliny, pobudza apetyt i spowodowywa wzrost wagi wycieńczonego organizmu.
Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 1081

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.